

Umiędlowski Roman

, 15. III, 1993 r.

Zam.

Lycerius.

Urodziłem się 3 czerwca 1924 r. we wsi Sarnice gm. Skiermiewice w rodzinie chłopskiej. Ojciec Władysław i matka Józefa z d. Kowalska. Miałem starszego brata Gregorzego i młodszego Mowka, który mi żyje. Do szkoły chodziłem w Sarnicach, Miedniewicach i w Bortnicach, gdzie skończyłem 7. maj klasę w 1939 r.

Po przejściu frontu w 1939 r. na polach, drogach i w lasach pozostało bardzo dużo broni jak: karabiny, rewolwery, granaty, bagnety, amunicja, którą to zbieraliśmy razem z kolegami, skomserwowaliśmy i ukryliśmy, gdzie kto mógł. Część została wrzucona na brzeg rzeki, część zakopana w lesie i na łąkach z myślą że może się to kiedyś przydać. W 1941 r. w naszym powstaniu podjęliśmy organizację "Związek Józefowców", która potem stała się organizacją "A.S.Z." dowódcą kompanii był Józef Grabowski ps. "Jury". Dowódcą drużyny był sam pl. Hajske Polskiego Jan Biernat. Dowódcą batalionu był Stefan Celiński ps. Andrzej Skalski. Całe dowództwo mieszkało się w majątku Roman ps. "Sarnice". Przyjeżdżał ode mnie odwiedzać Józef Grabowski dowódcą mojej kompanii ps. "Jury" w obecności Michała Józefowca ps. "Sęp" i Henryka Kurona ps. "Szerecha". Ja przyjeżdżałem

str. 2-ga

ps. „Rumot”. Moim zadaniem było magazynowanie
 broni. Ubiórki odbywały się w lesie, bagnach na Pucką
 Rawkę i w majątku Kamion „Szamiec” w polu koto stert,
 gdzie ułożono nas, jak obchodzić się z bronią i amunicją.
 Do mojej drużyny należeli: pl. Jan Biernat, kapral Stanisław
 Kuzeminiński, kapral Teofil Szykowski i szeregowi: Karo-
 min Kieprkowiec, Karol Kieprkowiec, Władysław Mar-
 rzatek, Fracimek Trotkowski, Jan Dudek, Michał Dudek
 Henryk Kuron, Jędrzejowski Michał, Chmielowski Roman,
 Stefan Kuron, Feliks Biernat, Karol Jędrzejowski, Karol
 Szadkowski, Miron Bakalowski, Fracimek Szykowski,
 Stanisław Szykowski, Pyszczak Pejsko. Z tej drużyny
 pozostał: Michał Jędrzejowski ps. „Sęp”, Roman Chmielowski
 ps. „Rumot”, Henryk Kuron ps. „Szerebia”. Prasa „Szamiec”
 była dowożona z Warszawy i rozpraszana przez Michała
 Jędrzejewskiego do usi Szamiec, Kamion, Pamiętna, Miedwie-
 niec, Prasa Nowiańska, Przemie, Kurucyn. W czerwcu
 1943 r. Józef Grabowski zorganizował wypad na szlip-
 niemiecki w Bohimowie. W drodze powrotnej za niecelowne
 zatrzymanie J. Grabowskiego i wyrzosta do Łomży.
 Przed wybuchem powstania w Warszawie w końcu lipca
 1944 r. na rozkaz dowództwa wszystkie broń skryliśmy
 w jedno miejsce w majątku Kamion. My wszyscy mieli-
 my przygotować plecaki z suchą żywnością na trzy dni
 i czekać, aż przyjdzie rozkaz do wymarszu. W międzycz-
 asie przyjechał Łącznik z Warszawy i odwołał wy-

matka na pomoc walczącej Warszawy. Nikt z nas
 nie ujął się. W czerwcu 1942 r. dostatem kartę na wy-
 jazd do Niemiec na roboty. Na wyjeździe mi stawił
 się i musiałem się ukrywać. W maju 1944 r. zostałem
 aresztowany z ojcem Kłodyśtówem przez żandarmerię. Po
 drodze kole "przepasani" Niemcy zatrzymali samochód
 i karali mi więźnia. Nie mogłem się ruszyć, ponieważ
 w tym obywatelu mogli i byłem pewien, że mnie zabiją.
 Samochód po chwili ruszył i ojciec zabrał do Łomży, a
 potem na "Pomnik" do Warszawy skąd wrócił w czasie
 powstania, jako chory psychicznie z czego się już nie wyle-
 czył. Ja z matką pracowałem w gospodarstwie. W domu
 mi morowali. 3. VI. 1944 r. zostałem wyznaczony do Legio-
 nowa - Legnie - Radkymim do kopania okopów. Wkrótce
 w końcu lipca 1944 r. W miesiącu wrześniu 1944 r. zostałem
 ponownie zmuszony do kopania okopów w Komnowie
 i Pawel, gdzie pracowałem do dnia 12. I. 1945 r. W marcu
 1945 r. zostałem powołany do szkoły wojskowej w Modlinie
 skąd zwolniono mnie 9. X. 1945 r. W dniu 15. X. 1945 r. zacząłem
 pracować na P. R. P. w Warszawie. W dniu 22. VIII. 1946 r. uległem
 poważnemu wypadkowi. Zostałem porażony, jako
 koszyk na st. Skierniewice. 6. VI. 1948 r. zostałem żonaty
 małżeństwo. Mam 2 synów i córkę i matkę II. gr.
 z wypadku od dzieciństwa, jako osobę niepełnosprawną.
 Z dniem 1. I. 1982 r. przeszedłem na emeryturę. Nie mogę
 chodzić.

Chimelowski Roman